

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy i ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 kwietnia 2014 r. ok. godz. 10:15 K. J. jechał samochodem marki F. o nr rej. (...) ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) w W.. Poruszał się z prędkością ok. 90 km/h. W momencie, gdy zbliżał się do oznakowanego przejścia dla pieszych w pobliżu skrzyżowania ul. (...) z ul. (...), stojąca przy tym przejściu E. O. rozpoczęła przechodzenie przez jezdnię ze strony prawej na lewą, patrząc zgodnie z kierunkiem ruchu w./w. pojazdu. Kobieta wkroczyła na jezdnię przy wysłanym dla jej kierunku ruchu świetle czerwonym, kiedy to dla kierunku jazdy K. J. wyświetlał się sygnał zielony. Dojeżdżając do przejścia dla pieszych i widząc przechodzącą E. O., K. J. rozpoczął hamowanie. Mimo to uderzył w kobietę znajdującą się na pasach na wysokości przedniej prawej części samochodu w okolicy reflektora. E. O. przemieściła się wzdłuż prawego boku samochodu, powodując wgniecenie prawego przedniego błotnika i uderzyła głową w prawą część przedniej szyby, powodując jej rozbitcie. Ostatecznie kobieta została odrzucona od pojazdu i spadła na jezdnię, wówczas też samochód zatrzymał się w połowie skrzyżowania ulic. Na skutek potrącenia przez K. J., E. O. doznała wielonarządowego urazu. Po przewiezieniu przez karetkę pogotowia ratunkowego do Wojskowego Instytutu Medycznego i przyjęciu do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, podjęto wobec E. O. szereg czynności resuscytacyjnych, które jednak nie przyniosły rezultatu. O godz. 11:25 stwierdzono zgon E. O., którego przyczyną był wielonarządowy uraz doznany na skutek potrącenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonego K. J. (k. 99, 147, 150), zeznań świadków: M. Z. (k. 37v – 38v, 148 – 149) i L. K. (k. 39v, 149 – 150) oraz dokumentów w postaci: notatki powypadkowej (k. 1 – 2), protokołu oględzin miejsca wypadku (k. 3 – 4), szlaku miejsca wypadku (k. 5), protokołu badania na zawartość alkoholu (k. 6), protokołu oględzin pojazdu (k. 7 – 8), protokołu oględzin i otwarcia zwłok (k. 24), szkicu miejsca zdarzenia nakreślonego przez świadka L. K. (k. 41), dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia (k. 45), dokumentacji pracy sygnalizacji świetlnej w miejscu zdarzenia (k. 47 – 58), protokołu sekcji zwłok wraz z opinią (k. 62 – 68), opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wraz z dołączonymi wyliczeniami (k. 77 – 85), karty karnej (k. 129), informacji z ewidencji Wydziału Ruchu Drogowego (k. 134).

Oskarżony K. J. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 99). Przesłuchany na rozprawie głównej przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i oświadczył, że nie chce nic wyjaśniać, ani odpowiadać na pytania, w tym na pytanie dlaczego w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, a obecnie się przyznaje (k. 147). Następnie wyjaśnił, iż przyznaje się do spowodowania potrącenia, do zaistniałego zdarzenia. Przyznaje się, że potrącił kobietę. Na pewno miał zielone światło. Nie pamięta z jaką jechał prędkością, nawet policjantom nie potrafił tego powiedzieć i nie potrafi powiedzieć tego w tej chwili. Kobieta wyszła z prawej strony. Dojeżdżał do skrzyżowania, jechał w kierunku Al. (...). Zetknięcie się z kobietą nastąpiło na pasach. Widział wcześniej jak ta kobieta stała przed przejściem i w ostatniej chwili zrobiła krok do przodu (k. 150).

Wyjaśnienia oskarżonego K. J. złożone na rozprawie głównej należało uznać za wiarygodne. Jego przyznanie się do winy w świetle pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów, zwłaszcza zeznań świadków, opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, dokumentacji fotograficznej i protokołów oględzin, nie budzi żadnych wątpliwości, a jego sprawstwo w zakresie potrącenia E. O. jest bezsporne. Również jego oświadczenie, iż w chwili zdarzenia miał zielone światło, znajduje w pełni pokrycie w zebranych materiale dowodowym. Powyższą okoliczność potwierdził w swoich zeznaniach świadek L. K., mówiąc, iż jego zdaniem kierujący miał ewidentnie zielone światło (k. 39v), a także pośrednio – wskazując, iż w chwili zbliżania się do skrzyżowania z ul. (...) miał czerwone światło. Jak bowiem wynika z opinii biegłego popartej analizą diagramów sygnalizacji świetlnej (k. 48 – 58) dla przecinających się kierunków ruchu na ul. (...) nie może być wyświetlany jednocześnie sygnał zielony (k. 78), a zatem – skoro świadek zatrzymał się wówczas na świetle czerwonym, dla kierunku jazdy oskarżonego w tym samym czasie

wyświetlał się sygnał zielony. Z powyższej opinii wynika również, iż wkroczenie E. O. na jezdnię nastąpiło przy wyświetlanym dla niej sygnale czerwonym i stworzyło na drodze stan zagrożenia (k. 82), zaś oskarżony przejeżdżał przez skrzyżowanie na zielonym świetle (k. 81). Podobnie opisany przez oskarżonego przebieg wypadku został potwierdzony innymi dowodami, zarówno zeznaniami świadka M. Z. i L. K. wraz z nakreślonym przez tego ostatniego szkicem, dokumentacją fotograficzną miejsca zdarzenia oraz opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Dlatego też w powyższym zakresie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego i przyjął je w poczet dowodów pozwalających na dokonanie ustaleń faktycznych.

Jeżeli zaś chodzi o oświadczenie oskarżonego, iż nie pamięta z jaką jechał prędkością, to abstrahując od tego, czy istotnie tak jest, powyższą okoliczność udało się ustalić na podstawie innych dowodów. Jak bowiem wynika z opinii biegłego popartej badaniem udokumentowanych śladów hamowania pojazdu marki F., jego powypadkowego usytuowania i osobowych źródeł dowodowych, z pomocą których dokonano stosownych obliczeń, prędkość z jaką jechał oskarżony przed wypadkiem została wytracona w trakcie intensywnego, awaryjnego hamowania pojazdu przed i po potrąceniu pieszej. Obliczona na podstawie długości śladów hamowania prędkość początkowa samochodu marki F., tj. przed rozpoczęciem hamowania, wyniosła 90 km/h, zaś obliczona na tej samej podstawie prędkość na przejściu dla pieszych wyniosła ok. 60 km/h i właśnie z taką prędkością samochód poruszał się w chwili potrącenia pieszej (k. 80).

Zeznania świadków M. Z. i L. K. należało uznać za w pełni wartościowy i wiarygodny materiał dowodowy, podobnie jak nakreślony przez tego ostatniego szkic z miejsca wypadku. W./w. byli naoczными świadkami przedmiotowego zdarzenia, w sposób jasny i precyzyjny opisali zstana na miejscu sytuację. Dzięki ich zeznaniom możliwe było ustalenie zachowania uczestników zdarzenia, ich wzajemnego położenia oraz przebiegu wypadku. Zeznania te wzajemnie sobie odpowiadają oraz odzwierciedlają wnioski wynikające z innych dowodów, jak chociażby z wyjaśnień oskarżonego, opinii biegłego oraz dokumentacji fotograficznej. Ponadto świadkowie są osobami obcymi dla oskarżonego i nie mieli żadnych powodów, by obciążać go ponad miarę lub tendencyjnie zeznawać na jego korzyść. W tym stanie rzeczy Sąd uznał ich relacje za w pełni wiarygodne.

W przekonaniu Sądu sporządzona w sprawie opinia biegłego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych w pełni zasługuje na uwzględnienie. Jest ona bowiem jasna, pełna, pozbawiona sprzeczności, sporządzona w sposób rzetelny i fachowy. Nie stwierdzono również żadnych okoliczności, które osłabiałyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności osoby ją sporządzającej. Biegły w sposób przejrzysty i skrupulatny wskazał źródła, które pozwoliły na rekonstrukcję zdarzenia, dokonanie stosownych obliczeń i sformułowanie wniosków. W tym stanie rzeczy nie budzą wątpliwości twierdzenia zawarte w tej opinii, iż oskarżony poruszał się po ul. (...) z prędkością ok. 90 km/h, przekraczając niemal dwukrotnie prędkość dopuszczalną. Miał możliwość uniknięcia potrącenia, gdyby jechał z prędkością nieprzekraczającą 70 km/h, zaś gdyby była ona jeszcze mniejsza, hamowanie w celu uniknięcia wypadku mogłoby być jeszcze mniej intensywne. Oznacza to, że oskarżony poruszając się z prędkością dopuszczalną, miałby możliwość zatrzymania samochodu przed miejscem potrącenia, reagując na wkroczenie pieszej na jezdnię (k. 83). E. O. stworzyła bowiem na drodze stan zagrożenia, wkracząc na jezdnię przy wyświetlanym dla niej sygnale czerwonym. Sposób przekraczania przez nią jezdni był nieprawidłowy, sprzeczny z przepisami Prawa o ruchu drogowym, a także stanowił zaskoczenie dla kierującego samochodem, wymuszał na nim wykonanie manewrów obronnych. Niewłaściwe zachowanie pieszej było tu bezpośrednią przyczyną wypadku (k. 82). Nie mniej jednak w sytuacji wypadkowej przez nią stworzonej, oskarżony miał możliwość uniknięcia zderzenia. Niewłaściwy i niezgodny z przepisami Prawa o ruchu drogowym sposób jazdy realizowany przez oskarżonego miał także znaczący wpływ na zaistnienie i skutki analizowanego wypadku (k. 83).

W ocenie Sądu sporządzona w sprawie opinia sądowo – lekarska poprzedzona oględzinami zwłok w pełni zasługuje na uwzględnienie. Fachowość i bezstronność osób ją sporządzających jest zdaniem Sądu bezsporna, zaś samą opinię należy uznać za dokładną, jasną i rzeczową. Wśród wniosków z niej wynikających na szczególną uwagę zasługuje wskazanie, iż przyczyną zgonu E. O. był uraz wielonarządowy, do którego mogło dojść w następstwie potrącenia przez samochód osobowy (k. 68).

Pozostałe zgromadzone w sprawie dowody w postaci dokumentów nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności i autentyczności jako sporządzone w formie wymaganej przez przepisy prawa, zgodnie z wszelkimi zasadami ich sporządzania.

Sąd zważył, co następuje:

W tym stanie rzeczy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i sprawstwo oraz wina oskarżonego nie budzą żadnych wątpliwości Sądu. Oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone zarówno w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym (dalej: (...)), nakładające na uczestników ruchu obowiązek zachowania ostrożności, którą w przypadku zbliżania się przez kierującego pojazdem do przejścia dla pieszych art. 26 ust. 1 (...) precyzuje jako „szczególną”, jak i w art. 20 ust. 1 (...), który określa prędkość dopuszczalną pojazdu na obszarze zabudowanym w godzinach 5:00 – 23:00 jako 50 km/h. Oskarżony poruszał się z prędkością ok. 90 km/h, a więc przekraczającą znacznie – bo ok. 40 km/h – prędkość dopuszczalną i zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącej tym przejściem E. O.. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż swoją świadomością obejmował zarówno fakt prowadzenia samochodu z prędkością przekraczającą dozwolone 50 km/h, sprzeczną jednocześnie ze standardami bezpieczeństwa i rozwagi, szczególnie z uwagi na bezpośrednią bliskość skrzyżowania oraz oznakowanego przejścia dla pieszych, jak i to, że powinien zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszej dostrzeżonej przy tym przejściu. Jak bowiem wyjaśnił, widział jak E. O. stała przed przejściem i w ostatniej chwili zrobiła krok do przodu (k. 150). Miał zatem wyraźny sygnał, że kobieta może zachować się w sposób nieprawidłowy, co powinien również przewidzieć kierując się zasadą ograniczonego zaufania, która niewątpliwie i bez wyjątków obowiązuje kierowców, a która zakłada, że pojazd należy prowadzić zarówno zgodnie z obowiązującymi nakazami i zakazami, jak i w sposób rozważny i ostrożny. Oznacza to, że kierujący pojazdem winien zachować bezpieczną szybkość, czyli dostosować ją do konkretnych warunków drogowych, między innymi natężenia ruchu, warunków atmosferycznych, widoczności, nawierzchni i predyspozycji kierowcy (tak też: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1983 r. w sprawie o sygn. akt IV KR 113/83). Nie sposób uznać jazdę z prędkością ok. 90 km/h w godzinach porannych, w obszarze zabudowanym, w bezpośredniej bliskości skrzyżowania i oznakowanego przejścia dla pieszych, za bezpieczną i rozważną. Powyższe okoliczności wskazują na umyślny charakter dokonanych przez oskarżonego naruszeń.

Swoim zachowaniem oskarżony doprowadził do wypadku i potrafił E. O.. Związek przyczynowy pomiędzy wyżej opisanymi naruszeniami a zaistniałym zdarzeniem jest tu niewątpliwym, chociaż połączony z nieprawidłowym zachowaniem innego uczestnika ruchu. Okoliczność, iż E. O. przechodziła przez oznakowane przejście dla pieszych przy świetle czerwonym dla jej kierunku ruchu, została w sposób niewątpliwym ustalona oraz potraktowana jako daleko idące naruszenie zasad bezpieczeństwa, skoro art. 13 ust. 1 (...) nakłada na pieszego przechodzącego przez jezdnię obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Naruszenie to było tym bardziej znaczące, że przy przejściu, z którego kobieta korzystała, był umiejscowiony sygnalizator i wskazywał czerwone światło. O ile istotnie zachowanie E. O. było sprzeczne z obowiązującymi przepisami, stwarzało stan zagrożenia na drodze, a w konsekwencji – stanowiło bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku, tak niewłaściwy i sprzeczny z przepisami Prawa o ruchu drogowym sposób jazdy realizowany przez oskarżonego, miał także znaczący wpływ na zaistnienie i skutki przedmiotowego zdarzenia. Związek przyczynowo – skutkowy jest tu ewidentny, skoro oskarżony miał możliwość uniknięcia wypadku, gdyby jechał z prędkością administracyjnie dopuszczoną lub przynajmniej nieprzekraczającą 70 km/h. Celem przepisów regulujących prędkość dopuszczalną, czy też ogólnie zachowanie kierowców i pieszych, jest uchronienie uczestników ruchu od sytuacji zagrażających ich życiu lub zdrowiu. Jeżeli wskutek nieprzestrzegania w./w. zasad, które skutkiem jak ten w niniejszej sprawie miały zapobiec, oskarżony potrafił E. O., to jego sprawstwo oraz wina w zakresie spowodowania wypadku są ewidentne.

Bezpośrednim skutkiem tego wypadku było wystąpienie u E. O. wielonarządowego urazu skutującego zgonem po przewiezieniu do szpitala. W konsekwencji zachowanie K. J. wyczerpało znamiona z art. 177 § 2 k.k., mówiące o spowodowaniu wypadku drogowego, którego skutkiem jest ciężki uszczerbek na zdrowiu lub – jak w niniejszej

sprawie – śmierć człowieka, chociażby skutek czynu był objęty nieumyślnością, co zresztą również należy odnieść do zachowania oskarżonego.

W rezultacie powyższych rozważań, oskarżonego należało uznać za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k., uzupełniając jego opis o ustalenie, iż oskarżony prowadził z nadmierną prędkością ok. 90 km/h, a także – wobec stwierdzenia, iż zachowanie E. O. przyczyniło się do wypadku – o elementy wskazujące, iż przekraczała jezdnię na oznakowanym przejściu dla pieszych przy czerwonym świetle dla jej kierunku ruchu. Przy tylko tak skonstruowanym opisie czynu zostanie ujęta jego pełna zawartość kryminalna, wszystkie elementy znamionujące jego typ oraz wszelkie okoliczności oddziałujące na odpowiedzialność karną oskarżonego.

Przystępując do wymiaru kary Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k., uwzględniając zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące ich wymiar.

Przede wszystkim należało zauważyć, że przyczyną zaistniałego wypadku – obok zachowania E. O. – było nieodpowiedzialne i pozbawione wyobraźni postępowanie oskarżonego. Jadąc z prędkością niemal dwukrotnie przekraczającą dopuszczalne 50 km/h, w pobliżu skrzyżowania i oznakowanego przejścia dla pieszych, zupełnie zignorował zarówno przepisy Prawa o ruchu drogowym, jak i wszelkie reguły ostrożności dyktowane zdrowym rozsądkiem i bezpieczeństwem innych uczestników ruchu. Tego rodzaju postępowanie należy uznać za brawurowe i bezmyślne, a przez to zasługujące na surową ocenę. Oskarżony najwyraźniej nie uzmysławiał sobie, iż przepisy regulujące dopuszczalną prędkość czy sposób postępowania na drodze nie służą utrudnianiu kierowcom życia i nie są przejawem złośliwości ustawodawcy, lecz troski o bezpieczeństwo uczestników ruchu i chęci ograniczenia na drodze zdarzeń zagrażających ich życiu lub zdrowiu. O tym, jak dalece oskarżony ignorował te przepisy, świadczy chociażby informacja z ewidencji Wydziału Ruchu Drogowego, z której wynika, iż przez okres nieco ponadto czterech lat popełnił 16 wykroczeń drogowych, w tym 10 polegających na przekroczeniu prędkości. Pomimo tak licznie nałożonych mandatów, konieczności zapłacenia wysokich grzywn i otrzymania wyraźnego sygnału, że postępuje w sposób nieakceptowany z punktu widzenia przepisów prawa, nie uczynił z tego refleksji i w dalszym ciągu dopuszczał się zbyt szybkiej jazdy. Ostatecznie doprowadził do możliwie najtragiczniejszych i nieodwracalnych skutków w postaci śmierci człowieka. Przez to z kolei ucierpiała nie tylko sama E. O., lecz także inne osoby, dla których jej śmierć była doświadczeniem traumatycznym, zmieniającym życie na zawsze. I chociaż skutek w postaci śmierci E. O. był przez oskarżonego niezamierzony, to jednak nie sposób go pominąć przy ustaleniu wymiaru kary. Szczególnego znaczenia nabiera przez to dyrektywa zapobiegawczego charakteru kary, skoro dotychczasowe postępowanie oskarżonego okazało się dla innych uczestników ruchu tak niebezpieczne i tragiczne w skutkach. Nie bez znaczenia była tu również jego uprzednia karalność – jak wynika z informacji z K. dotychczas był dwukrotnie sądowo karany, choć miało to miejsce przed wieloma laty.

Z drugiej jednak strony w niniejszej sprawie wystąpiła istotna okoliczność łagodząca w postaci przyczynienia się E. O. do przedmiotowego zdarzenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż jej postępowanie doprowadziło do sytuacji zagrożenia na drodze i stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku. Wkroczyła na jezdnię mimo wyświetlanego sygnału czerwonego dla jej kierunku ruchu i zaniechała przy tym właściwej obserwacji drogi. Waga naruszonych przez nią reguł ostrożności i stopień tego naruszenia były na tyle istotne, że okoliczność ta nie mogła zostać pominięta przy ustalaniu wymiaru kary. Innymi okolicznościami łagodzącymi są przyznanie się do zarzucanego czynu i wyrażenie skruchy, w odczuciu Sądu szczerzej

Wobec powyższych względów w ocenie Sądu należało ustalić wymiar kary nieco powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia z uwzględnieniem jednak istotnej okoliczności łagodzącej, o której mowa powyżej. Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Należało jednocześnie zauważyć, iż oskarżony jest osobą młodą, nie przejawiającą chwili obecnej – pomimo uprzedniej karalności – oznak znacznej demoralizacji. W toku rozprawy przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wyraził ubolewanie z powodu swojego zachowania (k. 151). Zapewne także dla oskarżonego śmierć poszkodowanego w spowodowanym przez niego wypadku również będzie przeżyciem trudnym i traumatycznym. Okoliczności te w

ocenie Sądu przemawiają za postawieniem wobec K. J. pozytywnej prognozy kryminologicznej i zastosowaniem wobec niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia orzeczonej kary, mimo tragicznych skutków jego zachowania. Tak ukształtowana kara da mu realną szansę na uzyskanie celów zapobiegawczych, resocjalizacyjnych, skłoni do zmiany postępowania, zaś połączona z innymi środkami przewidzianymi w prawie karnym, odniesie większe rezultaty niż umieszczenie w Zakładzie Karnym. Świadomość skutków, jakie jego dotychczasowe postępowanie wywołało, oraz ryzyka wykonania kary w razie naruszania norm prawnych i społecznych, zwłaszcza w przypadku powtórzenia czynu przestępnego, powinna skutecznie hamować oskarżonego przed powrotem do przestępstwa.

Sąd stwierdził jednocześnie, iż okres 3 lat jest wystarczający i zarazem konieczny do sprawdzenia postawy i funkcjonowania oskarżonego oraz sformułowania oceny, czy postawiona w dniu orzekania pozytywna prognoza kryminologiczna okazała się trafna.

Uniknięciu poczucia bezkarności, jakie może towarzyszyć warunkowemu zawieszeniu kary, celom sprawiedliwościowym oraz wychowawczym służy orzeczenie wobec oskarżonego na rzecz córek E. A. S. i K. O. nawiązki w kwotach po 8.000 zł. Pokrzywdzone w wyniku zaistniałego zdarzenia straciły matkę, co dla każdego normalnego człowieka jest przeżyciem niezwykle bolesnym i przykrym, oddziaływującym na całe życie. Krzywda tym wywołana jest niewymierna, zaś samo zdarzenie i jego skutki – nieodwracalne, zatem orzeczona kwota może mieć wymiar jedynie symboliczny. Nie mniej jednak jest ona stosunkowo wysoka, jako że skutki zachowania oskarżonego są tak tragiczne. Sąd poprzestał przy tym na orzeczeniu środka karnego w postaci nawiązki w oparciu o art. 46 § 2 k.k. zamiast wnioskowanego przez oskarżycielkę posiłkową i jej pełnomocnika zadośćuczynienia, jako że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie był kompletny, zaś okoliczności popełnienia czynu nie budziły wątpliwości, dzięki czemu postępowanie dowodowe udało się ukończyć na pierwszej rozprawie głównej. Orzeczenie zadośćuczynienia wymagałoby uprzednio dokonania ustaleń znacznie wykraczających poza ramy niniejszego procesu i zdecydowanie przedłużyłoby jego tok. Jednocześnie względy, o których wspomniano na wstępie tego akapitu przemawiały za tym, by dolegliwość finansowa związana z czynem oskarżonego miała również charakter sankcji karnej. Dlatego też poprzestano na orzeczeniu środka karnego w postaci nawiązki, tak jak dopuszcza to art. 46 § 2 k.k., pozostawiając jednocześnie drogę otwartą do dochodzenia roszczeń majątkowych wynikających z przestępstwa na drodze procesu cywilnego.

Natomiast Sąd nie orzekł takiej nawiązki na rzecz D. K., który deklarował się jako wieloletni konkubent pokrzywdzonej. Nie kwestionując tego stwierdzenia Sąd musiałby prowadzić czynności dowodowe na okoliczność relacji łączących pokrzywdzoną i D. K. co prowadziłoby do przedłużenia postępowania, którego głównym przedmiotem jest ustalenie winy i ewentualne prawidłowe wymierzenie kary, zaś kwestie związane z naprawieniem szkody są wprawdzie ważnym ale ubocznym przedmiotem postępowania i nie powinny prowadzić do jego przedłużenia. D. K., może dochodzić ewentualnych roszczeń od oskarżonego w postępowaniu cywilnym, co w razie uprawomocnienia się niniejszego wyroku będzie istotnie ułatwione.

Jednocześnie z okoliczności niniejszej sprawy wynika, iż oskarżony jest kierowcą niebezpiecznym. Wielokrotnie naruszał przepisy Prawa o ruchu drogowym, notorycznie przekraczał dopuszczalną administracyjnie prędkość, pomimo 16 nałożonych mandatów karnych kontynuował jazdę z nadmierną szybkością, a ostatecznie swoim zachowaniem doprowadził do wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła E. O.. Z powyższych okoliczności należy wysunąć wniosek, iż prowadzenie przez oskarżonego pojazdów mechanicznych w obecnej chwili zagraża bezpieczeństwu w komunikacji i wymaga podjęcia stosownych kroków, wymierzenia odpowiedniej dolegliwości, by ten stan rzeczy naprawić. Wobec tego Sąd wymierzył oskarżonemu środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, chociaż w przypadku czynu z art. 177 § 2 k.k. jest on fakultatywny i w niniejszej sprawie nie był objęty wnioskiem Prokuratora. Nie mniej jednak wyżej wskazane okoliczności przedmiotowej sprawy wskazują na konieczność jego zastosowania, a przy tym – podobnie jak w przypadku nawiązki – pozwoli to na zniwelowanie poczucia bezkarności łączącego się z warunkowym zawieszeniem kary. Orzeczenie takie zakazu będzie miało również istotne znaczenie zapobiegawcze, także punktu widzenia bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Jednocześnie Sąd ustalił czas trwania środka karnego na 2 lat, uznając, iż jest on odpowiedni do wagi czynu oraz stopnia naruszonych reguł ostrożności, a także skutecznie wyeliminuje oskarżonego z kręgu kierowców,

kształtując w nim odpowiednią postawę. Natomiast zgodnie z art. 43 § 3 k.k. zobowiązano oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych do właściwego Wydziału Komunikacji.

Uwzględniając sytuację życiową i materialną oskarżonego, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. Sąd miał tu również na uwadze, iż nie należy dodatkowo obciążać go finansowo, skoro z punktu widzenia interesu społecznego oraz względów sprawiedliwościowych ważniejsze jest, by w pierwszej kolejności uiścił nawiązkę na rzecz A. S. i K. O., nie zaś borykał się ze spłatą kosztów procesu.

Mając na uwadze wszystko powyższe, orzeczono jak w sentencji wyroku.